

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

Jak świętować Niepodległą?

MACIEJ GÓRNY



ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH



Jak świętować Niepodległą?

MACIEJ GÓRNY



1. Pierwsza strona jednodniówki okolicznościowej „Szlakiem Wolności”, 11 listopada 1928 r., Warszawa, Biblioteka Narodowa

WSTĘP

Święto Niepodległości obchodzi się w Polsce 11 listopada. Choć zdanie to wydaje się zupełnie oczywiste, skrywa się za nim więcej wątpliwości i kontrowersji niż spraw pewnych i bezspornych. Czy Polska rzeczywiście odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 roku? Nie, w tym dniu nie doszło do żadnego istotnego wydarzenia, nie upamiętnia on żadnej wygranej (ani nawet przegranej) bitwy, uchwalenia konstytucji, podpisania traktatu czy choćby powołania rządu. Jak i dlaczego zatem świętować dzień bez znaków szczególnych, w dodatku – zazwyczaj chłodny i deszczowy?

Spory o to, jaka data najlepiej wyrazi radość i satysfakcję z odzyskania niepodległości ciągnęły się jeszcze długo po 1918 r. Napędzały je przede wszystkim polityczne konflikty. Dały one o sobie znać już przy pierwszej nadarzającej się okazji. Projekt ustanowienia święta 11 listopada, w rocznicę przekazania Józefowi Piłsudskiemu zwierzchności nad skromnymi pod każdym względem siłami zbrojnymi Rady Regencyjnej, pojawił się w październiku 1919 r. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 19).** Jego autorem był minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski. Rząd Ignacego Jana Paderewskiego¹, konserwatysty bliskiego Narodowej Demokracji i – obok Romana Dmowskiego – polskiego sygnatariusza traktatu wersalskiego², propozycję odrzucił, zauważając, że walki o granice jeszcze trwają i rozsądnie byłoby doprowadzić je do szczęśliwego końca, a potem dopiero świętować zwycięstwo.

Mimo to w wielu miejscach odbyły się uroczystości, organizowane przez zawiązane spontanicznie społeczne komitety, do których dołączyło wojsko oraz – z pewnym ociąganiem – władze samorządowe. **W Warszawie dzień świąteczny zaczął się od mszy św. odprawionej przez biskupa polowego Stanisława Galla. Później przez Pole Mokotowskie przemaszerowały oddziały garnizonu stołecznego, żołnierze „Błękitnej Armii”³, a także weterani powstania styczniowego. Uczestnicy utworzyli pochód, który przeszedł do siedziby Naczelnika Państwa w Belwederze, a następnie do Zamku Królewskiego, gdzie wówczas miał siedzibę rząd. Wieczorem w teatrach i większych salach odbywały się**

1 Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) – pianista, kompozytor, dyplomata, polski delegat na paryskiej konferencji pokojowej, premier i minister spraw zagranicznych od stycznia do grudnia 1919 r.

2 Układ pokojowy pomiędzy zwycięzcami I wojny światowej i Niemcami podpisany 28 czerwca 1919 roku. Na jego mocy Rzesza uznała niepodległość Polski.

3 Utworzona w czerwcu 1917 r. formacja polska we Francji, nazywana tak ze względu na barwę mundurów, typowych dla armii francuskiej.



2. Obchody Święta Niepodległości w Warszawie, przedstawienie w Teatrze Wielkim, 1938 r., NAC

koncerty i przedstawienia. Poza Warszawą schemat uroczystości był podobny, czasem bez udziału wojska. (ilustr. 2)

Taki układ dnia świątecznego: poranne nabożeństwo, defilada w południe oraz patriotyczne przedstawienie pod wieczór, z grubsza odpowiada dzisiejszemu kształtowi uroczystości. To, co wyróżniało obchody w 1919 r. i w kilku kolejnych latach, to ich charakter święta ruchomego⁴. Opisane powyżej wydarzenia rozegrały się nie 11 listopada (w 1919 r. wypadał we wtorek), ale w poprzedzającą go niedzielę 9 listopada. W 1920 r. rząd Wincentego Witosa⁵ ponownie zastanawiał się nad zorganizowaniem obchodów 11 listopada (a grupa wybitnych postaci życia publicznego z gen. Józefem Hallerem⁶ i Jędrzejem Moraczewskim⁷ na czele proponowała 10 listopada), ostatecznie jednak msza św., defilada i wieczorne przedstawienia odbyły się w niedzielę 14 listopada. Kilka miesięcy po zwycięskiej bitwie warszawskiej (15 sierpnia 1920 r.) popularność Piłsudskiego wzrosła na tyle, że nikt już nie był w stanie odmówić mu centralnego miejsca w czasie obchodów, których ukoronowaniem stało się wręczenie mu buławy marszałkowskiej, mimo faktycznego braku stopnia wojskowego (nie służył w żadnej armii). Nominacji towarzyszyły wiwaty zgromadzonego na Placu Zamkowym wojska: „Niech żyje nasz ukochany Naczelnny Wódz Józef Piłsudski!”.

4 Święto ruchome, na przykład Wielkanoc, nie jest powiązane z konkretną datą.

5 Wincenty Witos (1874-1945) – lider konserwatywnego ruchu ludowego (PSL „Piast”), poseł austriackiej Rady Państwa i polskiego Sejmu, kilkakrotny premier II RP.

6 Józef Haller (1873-1960) – oficer armii austro-węgierskiej i Legionów, w 1918 r. zwierzchnik polskiej armii we Francji, dowódca frontu w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

7 Jędrzej Moraczewski (1870-1944) – socjalista, weteran Legionów, premier rządu RP.

Nowy rytuał utrzymywał się z roku na rok, wciąż jednak brakowało mu jakiegokolwiek umocowania w ustawodawstwie Rzeczypospolitej. Pierwszy krok w stronę formalnego ustanowienia święta państwowego uczynił sam Józef Piłsudski. W listopadzie 1926 r., pół roku po przewrocie majowym⁸, który uczynił go dyktatorem kraju, jako premier i minister spraw wojskowych wystosował pismo („okólnik wewnętrzny”, czyli dokument do użytku rządu, nie zaś do wiadomości publicznej) do kolegów-ministrów pracy i edukacji, prosząc ich o zwolnienie pracowników państwowych oraz uczniów od obowiązków w dniu 11 listopada 1926 r. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 22)** Chociaż prośba miała charakter jednorazowy, w latach kolejnych ponawiano to zwolnienie, co niewątpliwie zwiększyło frekwencję podczas obchodów święta. Co roku Marszałek (wówczas skądinąd luteranin⁹) opuszczał poranne nabożeństwo, a następnie odbierał defiladę jednostek wojskowych na Polu Mokotowskim, najpierw siedząc na grzbiecie Kasztanki, a po jej śmierci w 1927 r. – stojąc na udekorowanej trybunie. Wieczorem odbywały się przedstawienia, koncerty i przyjęcia dla zaproszonych gości.

Do kulminacji patriotycznych obchodów doszło w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. W wielu miastach kraju odsłonięto pomniki Piłsudskiego, a Sejm uczcił pamięć bojowników o wolność w specjalnej uchwale. Tym razem pogoda dopisała, a defilada wypadła wyjątkowo okazale. Oprócz czynnych wojskowych, uczestniczyło w niej kilkanaście tysięcy kombatantów. Delegacje warszawskich cechów rzemieślniczych złożyły kwiaty w celi X Pawilonu Cytadeli, gdzie kiedyś więziony był Piłsudski. Oferta świątecznych koncertów, przedstawień i odczytów była w tym roku wyjątkowo bogata, a wieczorem przez iluminowane ulice przeszła kolejna defilada, w strojach historycznych. Podobne uroczystości, choć na mniejszą skalę, organizowano także poza Warszawą.

W kinach pojawiły się filmy historyczne, m.in. o walkach o niepodległość. Jeden z nich, dzisiaj zaginiony, był ekranizacją powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” w reżyserii Henryka Szaro, scenariusz napisali dwaj znani pisarze – Andrzej Strug i Anatol Stern. Twórcy odeszli od oryginału i korzystając z pozostawionych przez Żeromskiego szkiców, kończyli film odejściem głównego bohatera od ruchów lewicowych ku opartej na społecznym solidaryzmie, krzepiącej wizji Polski szklanych domów.

8 W maju 1926 r., przy pomocy wiernych sobie oddziałów wojska Józef Piłsudski obalił rząd Wincentego Witosa i przejął władzę, sprawując oficjalnie funkcje ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

9 Piłsudski przeszedł z katolicyzmu na luteranizm w 1899 roku, aby móc zawrzeć małżeństwo z rozwódką wyznania ewangelicko-augsburskiego, Marią Juszkiewiczową.



3. Obchody Święta Niepodległości, Józef Piłsudski na Kasztance na Placu Saskim, 11 listopada 1926 r., Warszawa, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

11 listopada 1934 r. Piłsudski po raz ostatni pozdrawiał wojsko defilujące po Polu Mokotowskim. Kolejnego Święta Niepodległości już nie dożył. Do wybuchu II wojny światowej pamięć o Marszałku pozostawała ważnym elementem uroczystości, podobnie jak składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza. Miejsce Piłsudskiego podczas defilad wojskowych zajął marszałek Edward Rydz-Śmigły¹⁰, w listopadzie 1938 r. fetowany jako ten, który „przywrócił Polsce Zaolzie”¹¹.

Do sformalizowania ceremoniału doszło dopiero po śmierci Piłsudskiego, głównego bohatera tych uroczystości. Święto Niepodległości zostało ustanowione decyzją Sejmu z kwietnia 1937 r. Rok później parlament dorzucił kolejną ustawę, grożącą karą więzienia do lat pięciu każdemu, kto „uwłacza” imieniu Józefa Piłsudskiego.

No właśnie: czy Święto Niepodległości w utrwalonym przez polskie władze kształcie rzeczywiście jednoczyło wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej? Cóż, jeśli tak było, nie istniałaby potrzeba straszenia obywateli więzieniem.

¹⁰ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – oficer Legionów, po zamachu majowym piastował ważne funkcje w Ministerstwie Spraw Wojskowych, w 1935 r. mianowany Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, w 1936 – marszałkiem.

¹¹ Jesienią 1938 r., bezpośrednio po zakończeniu konferencji monachijskiej, zmuszającej Czechosłowację do ustępstw terytorialnych na rzecz Niemiec i Węgier, wojska polskie zajęły część Śląska Cieszyńskiego. Tereny te były przedmiotem sporu obu państw w latach 1919–1920, kiedy po konflikcie zbrojnym rozpoczętym przez Czechosłowację, decyzja mocarstw pozostawiła po jej stronie dość liczną mniejszość polską.

Już od samego początku obchodom towarzyszyły kontrowersje. W 1920 r. Sejm zdominowany przez prawicę odrzucił wniosek ministra spraw wojсковych o nadanie Piłsudskiemu tytułu marszałka w drodze ustawy (ostatecznie nadała go specjalna komisja, którą sam powołał). Marszałek Sejmu, Wojciech Trąpczyński, zbojkotował ceremonię wręczenia Piłsudskiemu buławy marszałkowskiej. W tym czasie endecja zorganizowała konkurencyjną imprezę. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 20)** Polska prawica trzymała się tego zwyczaju konsekwentnie, w licznych publikacjach kwestionując znaczenie Piłsudskiego i przypominając (nie bez racji), że Polska zawdzięczała niepodległość przede wszystkim korzystnej koniunkturze międzynarodowej. Z czasem popularność w tym środowisku zyskała teza, zgodnie z którą 11 listopada powinno się świętować rozejm na froncie zachodnim i klęskę Niemiec. A Piłsudski – co chętnie przypominała endecka prasa – był przecież tychże Niemiec sojusznikiem, a nie przeciwnikiem. Współpracę tę zerwał dopiero w drugiej połowie 1917 roku.

Praktycznym wyrazem sprzeciwu prawicy wobec sposobu świętowania niepodległości stały się obchody dziesiątej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego 28 czerwca 1929 r. w Poznaniu. Organizatorzy nie mieli najmniejszych szans na uczestnictwo wojska w tych obchodach, po uroczystej mszy zorganizowali więc wielogodziną konferencję, na której głównym prelegentem był Roman Dmowski. Traktowano go jako prawdziwego ojca niepodległości, do której przyczynił się dzięki działalności w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu w czasie I wojny światowej oraz za sprawą swojego udziału w konferencji pokojowej w Paryżu.

Lewica z kolei miała do obchodów 11 listopada ambiwalentny stosunek. Większość co prawda aż do końca lat 20. popierała Piłsudskiego, obchodziła jednak przede wszystkim rocznicę utworzenia rządu lubelskiego¹² 7 listopada 1918 r. W latach 30. uroczystości te zaczęły nabierać charakteru opozycyjnego wobec coraz bardziej autorytarnej władzy. Dochodziło także do starć ulicznych pomiędzy bojówkami socjalistycznymi i komunistycznymi, a także socjalistycznymi i nacjonalistycznymi.

Wtedy już konflikt polityczny coraz częściej rozgrywał się nie w kontrolowanym przez władzę Sejmie, lecz na ulicy. W 1937 r. w Warszawie uczestnicy niepodległościowego pochodu zorganizowanego przez państwo i drugiego, prawicowego, wykrzykiwali do siebie obraźliwe hasła. Podobnie działo się w Krakowie i w Poznaniu, a w Łodzi młodzi endecy napadli na uczestników przemarszu,

¹² 7 listopada 1918 r. działacze partii lewicowych powołali w Lublinie rząd pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego. Istniał kilka dni, do momentu przejęcia władzy przez Piłsudskiego.



4. Druk ulotny nawołujący do świętowania odzyskania niepodległości 10 listopada, 1920 r., Warszawa. Ze zbiorów Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego

raniąc nożami dwie osoby. Zamieszki we Lwowie trwały dwa dni. 10 listopada 1937 r. kilkuset członków Młodzieży Wszechpolskiej¹³ przy okazji pochodu rozbijało szyby w sklepach w dzielnicy żydowskiej. Następnego dnia ci sami sprawcy starli się z młodzieżą wiejską, która przyjechała do miasta na przedstawienie teatralne o tematyce patriotycznej. (Patrz: Wybór źródeł, s. 23)

Spór między lewicą, prawicą i rządzącym obozem sanacji (czyli naprawy państwa) nie był jedynym czynnikiem zakłócającym polskie Święto Niepodległości. Mniej więcej jedna trzecia mieszkańców państwa należała do mniejszości narodowych, których stosunek do 11 listopada był różny, ale rzadko jednoznacznie pozytywny. Najliczniejsi Ukraińcy obchodzili swoje własne święto, upamiętniające utworzenie we Lwowie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej¹⁴, którą

13 Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska – powstała w 1922 r. nacjonalistyczna organizacja studencka, związana z Narodową Demokracją.

14 Zachodnioukraińska Republika Ludowa – utworzone 1 listopada 1918 r. na terenach Galicji Wschodniej ukraińskie państwo narodowe. Na początku 1919 r. połączyło się formalnie z Ukraińską Republiką Ludową. Przez cały okres swojego istnienia z Ukrainą toczyło z Polską wojnę, którą ostatecznie przegrało latem 1919 r.

polska armia zlikwidowała w 1919 r. 1 listopada, w rocznicę tych wydarzeń, notorycznie dochodziło do incydentów z polską policją i młodzieżą. W 1928 r. młodym Ukraińcom udało się nawet pod osłoną nocy umieścić ukraińskie flagi na większości lwowskich urzędów państwowych – 10. rocznicę utworzenia ZURL miasto powitało tak jak w 1918 r., pod błękitno-żółtym sztandarem.

Druga co do liczebności mniejszość żydowska często uczestniczyła w obchodach państwowych święta, co w latach 30. narażało ją na fizyczne ataki endeckich bojówek (nie tylko zresztą przy tej okazji). Ofiarą przemocy padali także Żydzi, którzy w żadnych ceremoniach nie brali udziału: lwowscy sklepikarze, czy też przypadkowi przechodnie o „żydowskim” wyglądzie, wyciągani z warszawskich i lwowskich tramwajów i bici przez nacjonalistycznych studentów.

Od świętowania razem z Polakami wstrzymywali się przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Przewodniczący Niemieckiego Klubu Parlamentarnego Eugen Naumann tłumaczył to w listopadzie 1928 r. tym, że państwo polskie zamyka niemieckie szkoły i nie zapewnia tej grupie swoich obywateli należnych jej praw. W podobnym tonie wypowiadali się wówczas także posłowie ukraińscy i białoruscy. W kolejnej dekadzie niepodległej Polski sytuacja



5. Demonstracje antyżydowskie studentów Uniwersytetu Warszawskiego, 9-11 listopada 1931 r., Warszawa, NAC

mniejszości nie poprawiła się ani trochę, co skutecznie oddalało je od polskiej wspólnoty symbolicznej. (ilustr. 5)

Wrzesień 1939 r. na kilka lat przerwał tradycję listopadowych obchodów. Władze emigracyjne, bardzo krytyczne wobec sanacji, praktycznie tę rocznicę ignorowały. Z kolei na wschodzie w 1943 i 1944 roku tradycję przywrócono w jednostkach Wojska Polskiego w ZSRR i w opanowanym przez Armię Czerwoną Lublinie. (Patrz: **Wybór źródeł, s. 29**)

Po zakończeniu wojny święto zostało wymazane z kalendarza na kilkadziesiąt lat. W tym czasie jedynym listopadowym świętem, celebrowanym przez polskie władze komunistyczne, była rocznica rewolucji październikowej. **Funkcję Święta Niepodległości w oficjalnym kalendarzu przejęła natomiast rocznica ogłoszenia tzw. Manifestu Lipcowego, czyli Narodowe Święto Odrodzenia Polski, obchodzone 22 lipca. Zniesiono je w 1990 r., przywracając równocześnie święto 3 Maja. 11 listopada posiadał już wówczas status święta państwowego od ponad roku, reaktywowanego decyzją (wciąż jeszcze kontrolowanego przez PZPR) Sejmu PRL w lutym 1989 r.**

W okresie swojej nieobecności w kalendarzu państwowym Święto Niepodległości zachowało znaczenie dla środowisk opozycyjnych i emigracyjnych. W latach siedemdziesiątych pojawiły się pierwsze próby przywrócenia symboliki 11 listopada w przestrzeni publicznej. W 1977 roku doszło do niewielkiej demonstracji podczas uroczystości odsłonięcia w warszawskiej katedrze tablicy upamiętniającej orlęta lwowskie¹⁵. W kolejnym roku w kilku większych miastach (m.in. w Warszawie) obchody 11 listopada zorganizował opozycyjny Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCIO). W 1979 r. pochód z flagami i transparentami, maszerujący z katedry pod Grób Nieznanego Żołnierza został zatrzymany przez policję a kilku jego uczestników, w tym późniejszy prezydent Bronisław Komorowski, trafiło do aresztu. W latach 1980-1981, czyli w czasie rewolucji Solidarności, 11 listopada był obchodzony najzupełniej jawnie. Po przerwie w stanie wojennym historia święta weszła w fazę przejściową. Komunistyczne władze, mając coraz mniej do zaoferowania społeczeństwu, stopniowo zaczęły przywracać elementy tradycji historycznych, które dotąd odrzucały. W drugiej poł. lat 80. proces ten stał się udziałem zarówno Święta Niepodległości, jak i najwybitniejszych postaci z nim związanych: Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Do księgarń trafiły wznowienia pism obu „ojców niepodległości” oraz poświęcone im monografie historyków, a partyjna prasa podejmowała karkołomne próby pogodzenia tradycji komunistycznej z patriotyczną.

15 Orleńta lwowskie – młodociani uczestnicy walk w obronie Lwowa przez wojskami z URL pod koniec 1918 r.

DEBATY

Ta izba uważa, że 11 listopada powinniśmy kontynuować międzywojenne tradycje centralnych obchodów państwowych.

ARGUMENTY ZA

1. Ważne wydarzenia powinny mieć odpowiednią rangę i oprawę, co gwarantuje udział wojska

W listopadzie 1918 r. rozpoczął się proces łączenia ziem polskich, znajdujących się dotąd w trzech zaborach. Upamiętnienie tego powinno odwoływać się do idei jedności kraju, osiągniętej po 123 latach niewoli, nie zaś podkreślać partykularyzmy. Centralne obchody demonstrują siłę i spójność państwa. Polska należy do grona najważniejszych państw Europy ze względu na liczbę mieszkańców, wielkość, bogactwo i znaczenie polityczne. Obchody odzyskania niepodległości powinny w należyty sposób ten fakt ilustrować. Obchody centralne, przypominające defilady w stolicach mocarstw, są najlepszym po temu sposobem. Tak właśnie działo się przed 1939 rokiem, kiedy uroczystości z udziałem wojska przyczyniały się do konsolidacji społeczeństwa coraz bardziej zagrożonej ojczyzny.

Dobrze wyreżyserowane defilady i ceremonie upamiętniające walczących zbrojnie o niepodległość odróżniają ten dzień od innych świąt i poza docenieniem wysiłku militarnego przeszłych pokoleń, są także formą oddania szacunku żołnierzom i armii.

(Patrz: Wybór źródeł, s. 26)

2. W przypadku świętowania rocznic historycznych bardzo ważne jest kontynuowanie tradycji

Ciągłość form obchodów nadaje kolejnym pokoleniom poczucie stałości potrzebne do budowania trwałej wspólnoty. Kontynuowanie zwyczajów z przeszłości jest okazją do porównań i wspomnień, które pozwalają Polakom widzieć siebie jako uczestników sztafety pokoleń. Tradycja jest własnością wszystkich, bez względu na dzielące ich różnice polityczne i światopoglądowe,

a uroczyste obchody Święta Niepodległości to znakomita okazja, żeby sobie i innym o tym przypomnieć.

11 listopada w takiej czy innej formie był obchodzony przez zwolenników Piłsudskiego i Dmowskiego, przez najsilniejsze polskie partie polityczne w okresie międzywojennym, przez demokratyczną opozycję w latach 70. i 80., a nawet przez komunistów na początku i pod koniec ich rządów. Równie znacząca wydaje się nieobecność tego święta w oficjalnym kalendarzu, pokrywająca się z okresami niewoli (czyli niemieckiej i radzieckiej okupacji) oraz komunistycznego reżimu. Chociaż początkowo nie wszyscy obywatele II Rzeczypospolitej uważali to święto za własne, dziś nie budzi ono szczególnych kontrowersji. Uczestnicząc w nim umacniamy wzajemny szacunek oraz międzypokoleniową solidarność. Ponadto, nawiązywanie do tradycji pozwala na lepsze zrozumienie teraźniejszości poprzez uczestnictwo w inscenizacjach czy defiladach. Natomiast historia obchodów 11 listopada pozwala lepiej zrozumieć zaskakujące meandry najnowszej historii Polski i uświadomić sobie, że tradycja nie jest równoznaczna ze stagnacją, lecz ma charakter dynamiczny.

3. Państwowotwórczy i wspólnototwórczy charakter obchodów pozwala na tworzenie więzi wykraczającej poza lokalność

Zarówno po 1918, jak i po 1989 roku, jednym z największych problemów niepodległej Polski stała się fragmentacja społeczeństwa: podział na grupy, którym coraz trudniej się ze sobą porozumieć. Święta ogólnopolskie, które (inaczej niż w okresie międzywojennym) nie antagonizują już żadnych grup społecznych, dają szansę na wspólne świętowanie wydarzeń i uszanowanie dla symboli, te zaś nie powinny mieć związku z aktualnymi konfliktami. 11 listopada to data, która przynajmniej potencjalnie może spełniać taki warunek.

Symbolika godła, flagi i barw narodowych, pełniąca ważną rolę w czasie obchodów, podkreśla wspólnotę władzy i społeczeństwa oraz więzi łączące obywateli całego państwa, niezależnie od regionu, wyznawanych wartości, religii czy statusu.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Państwowe obchody są zbyt militarystyczne

Parada wojskowa w stolicy kraju nie jest wynalazkiem polskim, lecz naśladownictwem wzorów obcych (przede wszystkim francuskich defilad 14 lipca¹⁶).

16 14 lipca we Francji obchodzi się święto narodowe upamiętniające wybuch rewolucji francuskiej w 1789 r.

Tymczasem święto 11 listopada upamiętnia nie tyle walkę zbrojną, lecz pokojowe objęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego. Istotą święta powinno być przypomnienie o początkach nowoczesnej polskiej państwowości, tworzonych dzięki wysiłkowi tysięcy osób o różnych poglądach politycznych w całym kraju. Jesienią 1918 r. potrzebni byli ludzie, którzy potrafiliby opanować chaos wywołany klęską Niemiec i Austro-Węgier oraz wydarzeniami w Rosji, zapewnić dostawy żywności i opału do głodujących miast, przywrócić ruch na kolei, zapewnić bezpieczeństwo na ulicach, uruchomić szkoły wszystkich szczebli, szpitale, urzędy itd. Żadna z tych kwestii nie mogła zostać rozwiązana przez wojsko. Przeciwnie: warunkiem stworzenia realnej siły zbrojnej było właśnie funkcjonujące państwo.

Wojskowe obchody niepodległości osiągnęły apogeum w 1938 r., kiedy oprócz 11 listopada i postaci nowego marszałka, Edwarda Śmigłego-Rydza, celebrowano także przyłączenie Zaolzia odebranego Czechosłowacji. Polska niefortunnie podjęła te działania w tym samym czasie, co Niemcy i Węgry, dając tym samym powód do oskarżeń, że Warszawa przyłączyła się do dokonanego przez III Rzeszę bezprawnego rozbioru Czechosłowacji. Naśladowanie tego sposobu świętowania w demokratycznej III Rzeczypospolitej nieuchronnie przywołuje pamięć czasów autorytaryzmu, który stanowił wyraźny rys władzy sprawowanej przez sanację. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 27)**

Ten typ świętowania wpisuje się w myślenie o państwie w kategoriach siły militarnej, co nie współgra z nowoczesną zasadą pokojowego rozwiązywania sporów i działań na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego.

2. Nowe sposoby świętowania są cenniejszym przeżyciem niż uczestnictwo w zaplanowanych odgórnie uroczystościach

Międzywojenne uroczystości 11 listopada były organizowane przez władze zgodnie ze scenariuszem, który nie stał się nigdy przedmiotem prawdziwie otwartej, publicznej dyskusji. Rola, jaką przypisano w nim obywatelom Rzeczypospolitej, polegała najczęściej na biernym uczestnictwie, ewentualnie maszerowaniu w zaplanowanym odgórnie pochodzie. Brak spontaniczności i autentycznego zaangażowania w obchody zorganizowane pod egidą państwa zaczął się mścić w latach 30., kiedy prawicowa opozycja (przede wszystkim Młodzież Wszechpolska) przystąpiła do organizacji konkurencyjnych manifestacji, znacznie mniej licznych, ale głośniejszych i gwałtowniejszych. W efekcie, zamiast święta jedności, na ulicach polskich miast z jednej strony odbywały się coraz bardziej zrytualizowane obchody państwowe, podczas gdy z drugiej strony dochodziło do gorszących scen przemocy słownej i fizycznej. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 21)**

Ani 11 listopada, ani inne polskie święta państwowe nie są skazane na powielanie tego wzorca. Jednym ze sposobów na jego uniknięcie jest

ożywienie i otwarcie formuły obchodów tak, aby angażowały jak największą wspólnotę. Święto ukształtowane w dialogu i współtworzone przez różne formacje polityczne i grupy społeczne pozwala na modyfikację kształtu uroczystości i dostosowywanie jej do współczesnych realiów. Bieg na 1918 metrów lub zebranie z sąsiadami 100 kg makulatury lepiej budują w organizatorach i uczestnikach patriotyzm oraz lokalne więzi niż bierne oglądanie odbywających się w stolicy parad.

3. Lokalny charakter uroczystości umożliwia uwzględnienie różnorodności tradycji

Największą bolączką międzywojennej polityki historycznej państwa polskiego okazało się spychanie na margines wszystkich tych, którzy nie utożsamiali się z obozem Józefa Piłsudskiego. Nigdy nie podjęto poważnej próby zaangażowania mniejszości narodowych we wspólne świętowanie. Wyrazem ich frustracji była odmowa uczestnictwa w jubileuszu 1928 r. (oprócz mniejszości żydowskiej). Na uboczu (a czasem na kursie kolizyjnym) pozostawali zwolennicy polskiej prawicy, a w latach trzydziestych także lewicy oraz oczywiście komuniści, dla których niepodległość w takim kształcie nie była żadną wartością. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 28)**

Problem miał także wymiar personalny. Kult Piłsudskiego niejednokrotnie przesłaniał postacie lokalnych liderów politycznych, także zasłużonych dla niepodległości, takich jak na przykład Wojciech Korfanty¹⁷, przywódca III powstania śląskiego¹⁸. W latach 30. zdarzało się, że Ślązacy uczestniczący w państwowych obchodach zamiast wznosić okrzyki na cześć Piłsudskiego, wiwatowali na cześć Korfanteo (jeden z takich przypadków miał miejsce w Rudzie, w przeddzień Święta Niepodległości w 1930 r.) Narzucona przez władze narracja, rozpowszechniana poprzez wszystkie dostępne kanały komunikacji, zamiast skłaniać ludzi do współuczestnictwa we wspólnocie, wpajała im gotowe formułki. Taki model działania nieuchronnie dzieli i antagonizuje społeczeństwo, ignorując realne różnice w imię wyimaginowanej (przez władzę) wspólnoty. Mimo to nie brak jego zwolenników, zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach. Dlatego warto, aby obywatele z krytycznym dystansem podchodzili do polityki historycznej swojego państwa, ucząc się odróżniać patriotyczne wychowanie od ideologicznej presji.

17 Wojciech Korfanty (1873-1939) – polski polityk górnośląski, poseł pruskiego sejmiku krajowego, Reichstagu, Sejmu i Sejmu Śląskiego, polski komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku. Przeciwnik sanacji, w 1930 r. aresztowany, po uwolnieniu na emigracji w Czechosłowacji.

18 III powstanie śląskie (maj-lipiec 1921 r.) wybuchło w reakcji na niekorzystne dla Polaków wyniki plebiscytu i doprowadziło do przyłączenia części Górnego Śląska do Polski.

Ta izba żałuje, że polskie obchody Święta Niepodległości zmarginalizowały rocznicę zakończenia I wojny światowej

ARGUMENTY ZA

1. Radość z odzyskania niepodległości przesłania pamięć o horrorze wojny

I wojna światowa, mimo iż w pamięci zbiorowej Polaków zajmuje miejsce marginalne, odcisnęła na kraju i jego mieszkańcach niezatarte piętno. Straty osobowe, których dokładnej wysokości nigdy nie uda się ustalić, obejmowały miliony polskich poborowych trzech armii zaborczych oraz cywilów, ofiar klęski głodowej, epidemii tyfusu i hiszpanki, przymusowych wysiedleń i przemocy oddziałów wojskowych i paramilitarnych. Przez Polskę centralną, Białoruś i Ukrainę kilkakrotnie przeszedł front, doprowadzając do zniszczeń przede wszystkim na wsi. Już w okresie międzywojennym wszystkie te odcienie wojennego doświadczenia musiały ustąpić miejsca legionistom Józefa Piłsudskiego i bohaterom wojny polsko-bolszewickiej. W efekcie państwowe rytuały związane z odzyskaniem niepodległości nabrały w II Rzeczypospolitej charakteru elitarnego. Nie upamiętniały ogółu ofiar wojny, lecz bohaterskie jednostki z Józefem Piłsudskim na czele. Mimo upływu czasu (i kilkudziesięcioletniej przerwy w czasach komunistycznej dyktatury) sytuacja ta nie wydaje się ulegać większej zmianie. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 25)**

Inaczej wygląda to na przykład we Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie uroczystości 11 listopada bardzo szybko nabrały dwoistego charakteru. Z jednej strony służyły upamiętnieniu zwycięstwa, z drugiej jednak wspomnieniu o niezmiernych ludzkich i materialnych stratach, jakie obu tym krajom przyniosła Wielka Wojna. Z biegiem czasu, szczególnie po 1945 r., ten drugi aspekt rocznicy rozejmu na froncie zachodnim okazał się dominujący.

W świadomości Polaków nie jest obecna pamięć o tych wydarzeniach, co uniemożliwia krytyczną refleksję nad ówczesną sytuacją międzynarodową i nie oddaje sprawiedliwości ofiarom wojny.

2. Obchodzenie końca wojny promuje bardziej dziś potrzebne pokojowe przesłanie

Francuska i brytyjska pamięć o I wojnie światowej wyewoluowała z parady zwycięstwa w rodzaj ogólnonarodowej żałoby po poległych w czasie konfliktu. Stulecie wybuchu wojny (2014 r.) było jak dotąd apogeum tego rytuału: na całym świecie podziwiano wyjątkową instalację w londyńskiej Tower: czerwone morze maków, wylewające się z jednego z okien twierdzy do okalającej ją fosy. Ich symbolika była jednoznaczna: mak jest symbolem pamięci o żołnierzach, a fosa wypełniona czerwienią przypominała rzeki krwi przelane we Flandrii. Wrażenie wzmacniały apele poległych, co wieczór odczytywane w tym właśnie miejscu.

Obchody Święta Niepodległości w tym samym dniu pozwalają na twórczą adaptację takich wzorów. Zarówno Wielka Wojna, jak i późniejsze walki o granice Rzeczypospolitej, przyniosły mieszkańcom kraju ogromne straty. Niestety, przysłonięte traumatycznym doświadczeniem kolejnej wojny światowej, są one słabo obecne w pamięci zbiorowej, co nie sprzyja wytworzeniu w polskiej debacie publicznej przeświadczenia, że pokój jest dobrem najwyższym i warunkiem istnienia niepodległego państwa polskiego.

3. Bez włączenia się w ogólnoeuropejskie obchody nasz głos nie będzie słyszalny i traktowany na równi z głosami innych uczestników zmagających wojennych

Doświadczenie Europy Środkowo-Wschodniej, a więc również Polski, jest wciąż jeszcze bardzo słabo obecne w europejskiej pamięci o I wojnie światowej. Widać to zarówno w sferze symbolicznej, jak i w kulturze popularnej, w której Wielka Wojna kojarzy się z błotnistymi okopami w północnej Francji. Tymczasem wojna właściwie pod każdym względem miała na wschodzie kontynentu wymiar głębszy niż na Zachodzie. Straty ludnościowe i materialne były większe, liczba uchodźców wyższa, epidemie chorób zakaźnych bardziej dotkliwe, walki trwały także znacznie dłużej, bo jeszcze długo po 1918 r. Uczestnictwo w zachodnioeuropejskiej kulturze pamięci symbolizowanej przez 11 listopada to szansa na włączenie tej zapomnianej przeszłości w obieg publiczny, co byłoby pożądane zarówno z polskiego, jak i z europejskiego punktu widzenia. Doświadczenie jednej z największych katastrof w historii kontynentu powinno służyć zbliżeniu zamieszkujących go narodów, a Polacy powinni mieć w niej swoje stałe, a nie tylko incydentalne, miejsce.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Gdyby nie odzyskanie niepodległości, sam koniec wojny nie byłby dla Polaków radosny

Polska nie wytworzyła powszechnej kultury pamięci związanej z I wojną światową. Choć konflikt zaangażował miliony Polaków i rozgrywał się również na naszych ziemiach, wywołały go wielkie mocarstwa. One także znalazły się zarówno wśród zwycięzców (USA, Francja, Wielka Brytania), jak i przegranych (Niemcy, Rosja, Austro-Węgry). Polscy żołnierze brali udział w walkach na wszystkich frontach, ale w ramach obcych armii.

Polska, zdewastowana wielokrotnymi przemarszami wojsk i walkami, stała się beneficjentką postanowień konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., natomiast ostateczny przebieg granic i utrzymanie niepodległości zawdzięczała własnemu wysiłkowi zbrojnemu. Był on postrzegany jako niepodlegający dyskusji obowiązek wobec kraju. Podpisanie rozejmu przez mocarstwa walczące w I wojnie nie odegrało w tym procesie konkretnej roli, w żadnym też razie nie zakończyły walk.

Patrząc na trudne położenie Ukraińców, prowadzących w tym czasie walki (również z Polakami) o niezależność i suwerenność, w rezultacie jednak pozbawionych własnego państwa, tym bardziej należy docenić odzyskanie niepodległości, a nie zakończenie konfliktu jako takiego.



6. Plakat z okazji 15. rocznicy odzyskania niepodległości, z prezydentem Ignacym Mościckim i Józefem Piłsudskim. Ze zbiorów Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego.

2. Pokój po I wojnie światowej był tymczasowy

Postanowienia konferencji pokojowej w Paryżu, która narzuciła Europie nowy ład polityczny, nie zostały w pełni zaakceptowane przez żadne z państw, które przegrały wojnę. Zwłaszcza Niemcy czuli się upokorzeni decyzjami dotyczącymi ciężarów ekonomicznych, konieczności demilitaryzacji Nadrenii czy stratami terytorialnymi. Jedną z konsekwencji niezadowolenia były działania, które doprowadziły do wybuchu II wojny światowej.

Wobec takiego następstwa wypadków świętowanie mija się z celem.

Oczywiście fakt ten nie pozwala zrzucić odpowiedzialności za kolejną wojnę na twórców wersalskiego porządku. Winę za jej rozpętanie ponoszą wyłącznie kraje, które tego dokonały, tym samym unicestwiając porządek międzynarodowy ustanowiony po I wojnie światowej. Jednak zasadna jest wątpliwość, czy Polska, która w kształtowaniu tego porządku nie brała decydującego udziału, powinna swoje najważniejsze święto, rocznicę odzyskania niepodległości, umieszczać w takim kontekście.

3. Nie powinniśmy rozmywać wyjątkowego i radosnego charakteru święta 11 listopada, które pozwala także na upamiętnienie dokonań II Rzeczypospolitej

Proces tworzenia polskiej państwowości dostarcza wielu dat, których znaczenie dla historii kraju jest nie mniejsze niż 11 listopada. Wystarczy wspomnieć rocznicę zwycięstwa w bitwie warszawskiej 1920 roku (15 sierpnia) czy też utworzenia rządu Ignacego Daszyńskiego (7 listopada 1918 r.). W odróżnieniu od nich, podpisanie rozejmu na froncie zachodnim Wielkiej Wojny nie miało miejsca na polskim terytorium, a jego wpływ na losy kraju był tylko pośredni.

Ustanowienie Święta Niepodległości w dniu, w którym Francja i Wielka Brytania upamiętniają własny udział w zwycięskiej wojnie, nie przyniósł polskiej polityce zagranicznej w okresie międzywojennym żadnych korzyści. Jeżeli już obchodzimy Święto Niepodległości w takim dniu, należy czynić to w sposób, który podkreśli jego osobny, polski charakter.

Święto Niepodległości jest jednoczącym, ważnym dla Polaków dniem i taki powinno zachować charakter. Obchody Święta Niepodległości w Polsce są w utrwalonej obecnie formie celebracją całego dorobku II RP. Polakom brakuje świąt upamiętniających historyczne osiągnięcia i sukcesy oraz promujących troskę o państwo. 11 listopada podobnie jak 3 maja buduje ich wiarę we wspólne działanie. Dla wspólnego z innymi nacjami świętowania można znaleźć inną, bardziej stosowną datę.

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Rada Regencyjna, dysponująca tylko teoretyczną władzą i bardzo niepopularna, bo kojarzona z niemieckimi okupantami, 11 listopada 1918 r. zdecydowała się przekazać dowództwo nad polską armią Piłsudskiemu. Wojska, o których mowa w dokumencie, liczyły kilka tysięcy żołnierzy i nie były liczącą się siłą militarną. Dokument miał zatem znaczenie raczej symboliczne.

Przekazanie Józefowi Piłsudskiemu władzy zwierzchniej nad polskimi siłami zbrojnymi 11 listopada 1918 roku

„Rada Regencyjna do Narodu Polskiego

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.



7. Obchody Święta Niepodległości w Warszawie, widok z góry na plac Wolności (dzisiaj Plac Na Rozdrożu) podczas rewii wojskowej, 11 listopada 1938 r., NAC

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, Brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co potwierdza podpisaniem tej odezwy.

Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski, Józef Piłsudski”

— Kazimierz W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa – Kraków 1924, s. 135

Wielkopolska opinia publiczna sceptycznie odnosiła się do Józefa Piłsudskiego. Wypominano mu nie tylko socjalistyczną przeszłość, ale przede wszystkim współpracę z Niemcami i Austro-Węgrami w czasie I wojny światowej. Najpopularniejszą siłą polityczną w regionie była Narodowa Demokracja i bliskie jej formacje, które złożyły w Sejmie oficjalny protest wobec trybu nadania Piłsudskiemu godności Marszałka Polski.

„Kurier Poznański” o obchodach Święta Niepodległości w 1920 roku

„Wręczenie buławy Naczelnikowi

Ze świętem drugiej rocznicy niepodległości złączono w Warszawie ceremonię wręczenia Naczelnemu Wodzowi buławy marszałkowskiej. Ceremonja ta odbyła się o godz. 12 w południe na placu Zygmuntowskim. Po mszy polowej, odprawionej przez ks. biskupa Galla, buławę tę poświęcił ks. kardynał Kakowski, członek pierwszej <<regencji>> w Warszawie [...]. Sposób, w jaki naczelny Wódz polski przyjął z rąk podwładnych tytuł i stopień marszałka, a obecnie i buławę nie może pozostać bez zastrzeżeń. Dowolność takich hołdów i awansów jest aż nadto widoczna. Ani marszałkostwo w armii polskiej nie jest ufundowane jakimś aktem legalnym, ani przyznanie tej najwyższej godności wojskowej Naczelnikowi nie zostało dokonane w formie przyjętej w państwach praworządnych i demokratycznych to jest za dekretem odpowiedzialnego przed Sejmem rządu. To też cztery stronnictwa sejmowe, mianowicie Związek Lud.-Nar., Nar. Zjedn. Ludowe, Chrześcijańska Demokracja i Zjedn. Mieszc. uznały za konieczne złożyć do łaski marszałka sejmowego następujący wniosek: <<Ponieważ ustawowo nie jest ustalone, kto nadaje najwyższy stopień wojskowy, jaki ma być w armii polskiej, ewentualnie stopień marszałka, niżej podpisani wnoszą:

Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby przedłożył Sejmowi w tej sprawie odpowiednie wnioski>>.

Z tego wynika, że całą uroczystość wręczenia buławy traktować chyba można tylko jako festyn ludzi, oddanych Piłsudskiemu, którzy rozporządzili się atrybutami, nie do nich należącymi.”

— „Kurier Poznański” z 16 listopada 1920 roku, s. 1

Bliska endecji bulwarowa „Gazeta Poranna 2 grosze” w specyficzny sposób relacjonowała uroczystości wciąż jeszcze nieoficjalnego Święta Niepodległości. Na pierwszej stronie znalazła się relacja z akademii zorganizowanej przez partyjne stowarzyszenia, centralne obchody państwowe z udziałem najwyższych władz zostały zrelacjonowane na stronie drugiej, a tytuł i treść sprawozdania sugerowały, że ich przedmiotem było tylko święto dwóch pułków. Najsilniejsza formacja polskiej prawicy w całym okresie międzywojennym zachowywała krytyczny dystans wobec święta kojarzonego z Piłsudskim.

Światy równoległe: „Gazeta Poranna 2 grosze” o uroczystościach 11 listopada 1924 roku

„Z wczorajszej akademii

Staraniem Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń odbyła się wczoraj w Resursie obywatelskiej uroczysta akademja ku uczczeniu 6-cio letniej rocznicy przepędzenia ze stolicy najeźdźcy [sic] pruskiego i przywrócenia niepodległości Rzeczypospolitej.

Akademję obecnością swą zaszczytili: członkowie poselstwa francuskiego z pp. Panafleu i bar. de Vaux, wojskowa misja francuska, przedstawiciele poselstw belgijskiego, amerykańskiego, czechosłowackiego, japońskiego i angielskiego; arcybisk. Teodorowicz, biskup W.P. ks. Gall, Generalicja i liczna publiczność.

Zagałł prezes Z.P. St. Hr. A. Zamoyski oddając głos prof. Strońskiemu, który w przemówieniu swoim polskim i francuskim scharakteryzował życie narodu przed 11-stym listopada oraz to nowe od tej daty poczęte, a tak podobne do wielkiej tysiącletniej naszej przeszłości.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów polskiego i francuskiego, przemawiali: po francusku – p. Pepłowska, po polsku – jen. Michelis i mec. Niedzielski. [...]

— „Gazeta Poranna 2 Grosze” z 12 listopada 1924 r., strona tytułowa

„Święto 36 p.p. Legji Akad. i 21 Warszawskiego pułku piechoty

Wczoraj w szóstą rocznicę wypędzenia Niemców z Warszawy i powstania niepodległej Rzeczypospolitej 21 p.p. (Dzieci Warszawy) oraz 36 p.p. (Legja akademicka), które w pamiętnych tych dniach listopadowych stworzył płomienny zapal młodzieży święciły sześćciolecie swej chlubnie zapisaanej na kartach odrodzonej Polski egzystencji.

W kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował biskup W.P. ks. St. Gall. W prezbiterium zasiedli: Prezydent Rzplitej, przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, Rady miejskiej, generalicja, w nawie głównej honorowe delegacje innych pułków, przed kościołem zaś z bronią u nogi stanęły w pełnym rynsztunku oddziały obu pułków. Po odśpiewaniu egzekwii odbyło się poświęcenie i odsłonięcie marmurowej tablicy pamiątkowej z napisem: <<Ku czci i pamięci poległym w obronie Ojczyzny 27 oficerom i 300 szeregowcom 36 p.p. Legji Akad. w latach 1918-1920 w bojach pod Lwowem, Bełzem, Połockiem, Ossowem, Dynowiczami i Kachowcami>>.

Podniosłe kazanie wygłosił kapelan 21 p.p. ks. maj. Przyjemski, przypominając pełną chwały bohaterską epopeję obu pułków na tyłu polach bitewnych tworzoną.

— „Gazeta Poranna 2 Grosze” z 12 listopada, s. 2

Sposób, w jaki faktycznie usankcjonowano Święto Niepodległości, odbiegał od norm państw demokratycznych. Pismo Piłsudskiego, mimo że dotyczyło tylko obchodów w 1926 r., nabrało trwałej mocy dzięki jego autorytetowi, a także faktycznej władzy, którą sprawował po zamachu majowym.

Okólnik Józefa Piłsudskiego w sprawie obchodów 11 listopada 1926 r.

„Pismo p. Marszałka Piłsudskiego

W dniu 11 listopada państwo polskie obchodzić będzie 8 rocznicę zrzućenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej, faktycznej niezawisłości. Data powyższa winna pozostać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia. Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając

dzień 11 listopada 1926 r. wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upraszam p. ministra o bezzwłoczne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego postanowienia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym obszarze Rzplitej. Jednocześnie proszę p. kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o polecenie zwolnienia młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach w tym dniu od nauk.”

— „Polska Zbrojna” 6 (1926), s. 1

Polska prasa („Illustrowany Kurjer Codzienny” nie miał wyraźnego oblicza ideowego) bardzo skąpo informowała o przejawach niezadowolenia mniejszości narodowych. Tymczasem zarówno w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, jak i w latach późniejszych, we Lwowie często dochodziło do starć pomiędzy bojówkami różnych opcji politycznych, zwłaszcza zaś między nacjonalistyczną młodzieżą polską i ukraińską, pomiędzy każdą z tych grup a policją, a także do ataków na sklepy w dzielnicy żydowskiej.

Mniejszości narodowe wobec 11 listopada

„Nowe prowokacje Ukraińców

Lwów, 10 listopada. W ciągu nocy z piątku na sobotę oraz w sobotę rano dokonano we Lwowie kilku zbrodniczych czynów, noszących wyraźne piętno roboty zorganizowanej przez jedną rękę.

Około godz. 1 w nocy kapral dowódca warty wojskowej, pełniącej służbę na cytadeli, usłyszał podejrzane kroki. Wkrótce z ciemności wynurzyło się kilka postaci, kierujących swe kroki w stronę wartowników. Nie czekając, rzucił się dowódca warty naprzeciw idących, wzywając ich do zatrzymania się. W tej chwili został ugodzony z boku pałką w głowę. Kaprała znaleziono następnie nieprzytomnego z rozbitą głową. Na miejscu zjawiła się wkrótce żandarmerja, która rozpoczęła śledztwo.

Drugi wypadek zaszedł na Bogdanówce, za roгатką Gródecką, w państwowej rozlewni spirytusu. Zajęty tam w charakterze pisarza słuchacz uniwersytetu, Ukrainiec Chimczuk, syn urzędnika skarbowego, dał w celu zbrodniczej demonstracji antypaństwowej kilka strzałów rewolwerowych do emblematów państwowych, wystawionych na budynku rozlewni w związku ze świętem niepodległości. Chimczuka aresztowano.

Dalszym aktem o charakterze demonstracyjnym było zajście w państwowym gimnazjum ruskiem przy ul. Leona Sapiehy. Po skończonej akademii, urządzonej przez dyrekcję gimnazjum, w chwili gdy uczniowie gromadnie opuszczali salę, jeden z młodocianych zbrodniarzy rozbił o ziemię butelkę z płynem o przykrej woni. [...]

Na podstawie danych, posiadanych przez policję, zbrodnicze wybryki są dziełem istniejącego wśród ukraińskiej młodzieży gimnazjalnej związku ukraińskiej nacjonalistycznej młodzieży, który stanowi ekspozyturę Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. W związku z powyższym faktem, krążyły w sobotę we Lwowie rozmaite niepokojące słuchy.”

— „Illustrowany Kurjer Codzienny” z 12 listopada 1928, s. 11

„Mniejszości narodowe wobec 10-lecia niepodległości

Niemiecki Klub parlamentarny wystosował wczoraj do marszałków sejmu i senatu jednobrzmiące pisma, w których zawiadamia, iż na podstawie jednomyślnej uchwały Klubu, nie może wziąć udziału w uroczystych posiedzeniach obu izb, które odbędą się dla uczczenia niepodległości w sobotę.

Jest to ostateczna konkluzja tego obszernego pisma o charakterze wybitnie propagandowym i obliczonym na echa w prasie zagranicznej.

Również Klub ukraiński nadesłał do marszałków obu izb demonstracyjne listy z zawiadomieniem, że nie weźmie udziału w uroczystościach, związanych z dziesięcioleciem powrotu do niepodległości Polski. Listy Klubu ukraińskiego podpisali również posłowie i senatorowie białoruscy.

Jak więc widzimy, mniejszości narodowe nawet ten dzień, w którym naród polski czci 10-lecie powrotu do niepodległości, po 150 latach okropnej niewoli, uważa za odpowiednią chwilę do rozwinięcia koncentrycznego ataku propagandowego przeciwko Polsce. Ale opinia świata jest dostatecznie poinformowana o polityce, jaką Niemcy prowadzili na ziemiach polskich i dostatecznie zdaje sobie sprawę z dzisiejszych zaborczych planów niemieckich. Propaganda zatem niemiecka w tym razie nic Niemcom nie pomoże.”

— „Kurjer Warszawski” z 9 listopada 1928 r., strona tytułowa

W latach trzydziestych dominacja Józefa Piłsudskiego w polskiej przestrzeni symbolicznej osiągnęła apogeum. Głos opozycji został stłumiony siłą. W czasie kampanii wyborczej przed wyborami sejmowymi w 1930 roku rządząca

sanacja dokonała aresztowań kilkunastu liderów partii opozycyjnych. Demontaż demokratycznego ładu był faktem. Aby go usprawiedliwić, sięgano po wielkie słowa i historyczne analogie. Artykuł „Polski Zbrojnej” jest typowym przykładem takiego działania.

**Konsolidacja kultu Piłsudskiego po zamachu majowym:
historiozofia sanacji**

„A.B., Dwa listopada

Z krwi przelanej w 1863 r. rodzi się Wódz, jakich miała dawna, potężna Polska, „Polska od morza do morza”. Niema już wojska, więc Wódz je tworzy, poczynawszy od pierwszej kompanii kadrowej. „Czynem orężnym budzi Polskę do zmartwychwstania”, budzi wiarę w możliwość samodzielnego, niezależnego bytu, wiarę w zwycięstwo, poczynawszy od pojedynczych obywateli. Nie zrażają go zawody i klęski, ani opór, nie zatrzymują



8. Ostatnie obchody Święta Niepodległości z udziałem Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 11 listopada 1934 r., Instytut Józefa Piłsudskiego

zwycięstwa. Niezlomną wolą tworzy i budzi jawne formacje, organizuje siłę orężną utajoną.

Legiony i P.O.W. to dwa jego narzędzia, którymi zmierza do jednego celu Niepodległości Ojczyzny miłej. Gdy pierwsze wchłaniają w siebie, żyją spuścizną wojska 1831 roku, to Polska Organizacja Wojskowa oddaje mu wszystkie walory powstania 1863 roku. Gdy zaborcy słabną i padają, to łączą się oba nurty ruchu wyzwolenczego: jawny i podziemny w siłę, z którą już można stanąć do rozprawy o wolność; łączą się 11 listopada 1918 w wojsko Polski Wyzwolonej. [...]

I zwycięża. Wznawia tradycję wielkich wodzów: Chrobrego, Jagiellonów, Batorego. W walnej bitwie warszawskiej, w której Rosjanie ciągną szlakami Dybicza i Paskiewicza Wódz Naczelny, Marszałek Piłsudski gromi napastnika i zachłanną Rosję i daleko na wschód odpędza, zapewniając pokój nie tylko Polsce, ale i Europie. Bo rok 1920 nie jest zjawiskiem w ówczesnym splocie wielkich wydarzeń – jest wynikiem wojny światowej i jej ostatecznym zakończeniem.

W listopadzie 1918 powstające wojsko rozpoczęło rozpaczliwe początkowo walki o Polskę potężną, w dwa lata później w listopadzie, niezliczone pułki zwycięskie wracały do garnizonów wolnej Rzeczypospolitej, tętniącej pracą odbudowy i oddychającą już pełną pierśią wielkiego narodu. Listopad stał się miesiącem Polaków.”

— „Polska Zbrojna” z 11 listopada 1931 r.

Oficjalnie Święto Niepodległości pojawiło się w kalendarzu uroczystości państwowych dopiero dwa lata po śmierci Marszałka Piłsudskiego, w 1937 r.

Ustanowienie Święta Niepodległości

„Art. 1.

Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości.

Art. 2.

Dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”

— Ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości

Widowym wyrazem rosnącego kultu Józefa Piłsudskiego, który był jednym z najważniejszych aspektów władzy sprawowanej przez sanację, była ustawa wprowadzająca sankcje karne za wypowiedzi godzące w Marszałka.

Penalizacja¹⁹ krytyki Józefa Piłsudskiego

„Art. 1.

Pamięć czynu i zasługi JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO – Wskrzesiciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu – po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Art. 2.

Kto uwłacza Imieniu JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 3.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 4

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”

— Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski

W latach trzydziestych nacjonalistyczna prawica znajdowała się w opozycji wobec rządzącej sanacji. Jednocześnie oba środowiska stopniowo się do siebie zbliżały, czego przejawem stało się wprowadzanie antyżydowskich ustaw i zarządzeń. W 1937 r. minister oświaty wyraził zgodę na wprowadzenie tzw. getta ławkowego na polskich uczelniach (obowiązek zajmowania przez żydowskich studentów tylko specjalnie dla nich przeznaczonych ławek), pracowano także nad całkowitym zakazem uboju rytualnego (ustawa w tej sprawie nie weszła w życie z powodu wybuchu II wojny światowej). Niektóre polskie uniwersytety (a przede wszystkim wydziały medyczne) wprowadziły także tzw. numerus clausus, ograniczający procent przyjmowanych studentów wyznania żydowskiego. Ironiczny felieton socjalistycznego „Robotnika”

19 Czyli uznanie za czyn zabroniony, podlegający karze.

dotyczący żądania odsunięcia żołnierzy pochodzenia żydowskiego od udziału w defiladzie 11 listopada, za cel złośliwości wybrał sobie co prawda tendencyjny artykuł w nacjonalistycznej gazecie, ale istniała realna możliwość, że wyśmiewane tu postulaty prawicy wpłyną na politykę państwa polskiego.

Psychoza

„AR., Psychoza

Dowiadujemy się z <<Warszawskiego Dziennika Narodowego>>, że młodzież t. zw. Narodowa (związana ze Str. Narodowym) nie weźmie udziału w defiladzie dnia 11 listopada, jako że władze wojskowe nie zastosowały przy organizowaniu defilady <<paragrafu aryjskiego>>.

Nie chodzi wcale o to, że <<narodowcy>> uważają siebie za opozycję. Broń Panie Boże! Chodzi tylko o <<paragraf aryjski>>. Może Żydzi czy Polacy pochodzenia żydowskiego znajdą się wśród defilujących?!... Tego ścierpieć nie sposób.

Nauka lekarska wie, że POLEMKA z psychozą nie daje żadnych rezultatów. Trzeba zastosować WSTRZĄS... psychiczny. Najlepiej doprowadzić <<punkt maniactwa>> do logicznego końca.

Więc proponuję:

Niech Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego uchwali następujące dyrektywy obowiązujące:

- 1) Żaden <<narodowiec>> nie powinien jeść obiadu dopóki Żydzi będą jedli obiady;
- 2) To samo obowiązuje w stosunku do wódki, do piwa, do wody sodowej, do wody naturalnej, do tytoniu.

To będzie próba wytrzymałości rasy aryjskiej w <<narodowym>> ujęciu.

Wreszcie pytanie...nieskromne? Czy w razie ataku na Polskę <<paragraf aryjski>> ma być też przestrzegany?

Czy nasi <<patrioci>> opuszczą front, jeżeli spotkają w okopach żołnierza Żyda?

— „Robotnik” z 11 listopada 1937, s. 3

Po 1945 r. Święto Niepodległości zostało wyrugowane z przestrzeni publicznej, a jego miejsce zajęła rocznica ogłoszenia Manifestu kontrolowanego przez Moskwę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, która miała miejsce 22 lipca 1944 r.. Zmiana nie nastąpiła jednak od razu. Zarówno w 1943, jak i 1944 roku działania dowództwa I Armii WP świadczyły o tym, że rozważano włączenie 11 listopada w nowy kalendarz symboliczny, nadając mu przy okazji nowe znaczenie. Gen. Zygmunt Berling w odezwie wykorzystuje tę rocznicę do ataku na elity polityczne międzywojennej Polski oraz na gen. Kazimierza Sosnkowskiego, pełniącego na uchodźstwie funkcję Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, zwolennika asertywnej polityki rządu londyńskiego wobec ZSRR.

11 listopada w I Armii Wojska Polskiego w ZSRR

„Rozkaz Dowódcy I Polskiego Korpusu 11 listopada 1943 roku

Żołnierze!

Dziś Święto Niepodległości. 25 lat temu Naród polski zrzucił niemieckie jarzmo i ogłosił światu, że jest wolny. [...] Rozpoczęliśmy i dalej prowadzić będziemy krwawą i nieubłaganą pracę bojową, ramię przy ramieniu z bohaterską Czerwoną Armią, do zwycięskiego końca. – Powstały wśród Was szeregi nowych bohaterów. Krew przez nich przelana nie może pójść na marne. – W dniach bitwy pod Lenino zostało scementowane braterstwo nasze z narodami Związku Radzieckiego. Dziś, w dniu Święta Niepodległości wiemy, że więcej już nigdy w chwili niebezpieczeństwa nie będziemy sami. Mamy wiernego i potężnego sojusznika. [...] Jednością jesteśmy silni i potrafimy dać odpór wrogom demokracji. Władcy z przed września mogą wrócić do Polski tylko przed Sąd, a cień 1939 roku już nigdy nie nawisnie nad nami. Kto nie wie o tem, niech zapamięta, że zwycięstwo wrogów demokracji w kraju, to, prócz cofnięcia na drodze rozwoju, jeszcze wojna ze Związkiem Radzieckim, a nowa wojna to nowe pożary i zgłiszcza, nowe cierpienia, krew i łzy tysięcy, tysięcy naszych braci. [...]

Kraj zadecyduje o swoim losie sam przez swój parlament.

My staniemy na straży.

Dowódca I Polskiego Korpusu Zygmunt Berling, generał brygady”

— „Żołnierz Wolności” z 11 listopada 1943 roku, strona tytułowa



CENA 20 GROSZY.

Walka o wolność gdy raz się zaczyna
Z niej dziesiętniem przchodzi na syna.
Sto razy sprzęgło groźbiona potęgę
Kolejcy zwycięstwem.

Byron.

Na zegarze dziejów wybiła godzina wojny. Wojny, jakiej nie widział świat od swego zasnienia, która położyła krew i łzę potarłów zmienić miała kartę świata. Zadrżały serca Polaków. Zajaśniała jutrzienka wyzwolenia. Starcy, młodzieńcy i dzieci, tę i w całym sercu nie zagasiła iśmierć nadziei, rzucali ławy szkolne i warsztat pracy, by pod skrzydłami Orła Białego, królewskiego herbu przetrwać Piastowskiej dzielnicy, iść w tytaniczny bój o wolność, o wolność i białostwo. Krew polska zrosła wszystkie pobojowiska, a imię wykastowanego przemocą i bezprawiem z mapy Europy narodu, który przez tyle wieków był przedmurzem cywilizacji, znów na wszystkich pojawiło się ustach.

I nadszedł wreszcie dzień, w którym ręka sprawiedliwości zniósła z powierzchni ziemi trony trzech tyranów, a imiona ich stały się poimieniem ludów.

W jesienne dni listopadowe cała Polska — jak jeden mąg — stanęła do czynu. Z murów Magdeburgskiego wieszenia wyprzedził człowieka, którego dzieje były dziejami Narodu, rycerz bez skazy i trwogi — brygadier Józef Piłsudski.

W swe umęczone, lecz niestrudzone dlonie ujął ster kołyszący się na wzburzonych falach łodzi i doprowadził ją do bezpiecznej zatoki. Marzenia pokoleń, ginących w tajgach i kazańcach Sybiru, stały się rzeczywistością. Polska była wolna.

I teraz zaczęły się dni najcięższej, mroźnej pracy. Pracy tam trudniejszej, ile prowadzonej przy ostrym oręciu, wśród jęku konających, przy łmie płonących na wschodnich rubieżach miast i wsi. Bo z gruzów monkwieckiego caratu wstał krwawy cham, zasłепiony w swej nienawici do wszystkiego, co piękne i dobre, palający żądzą zniszczenia całego świata. I wówczas Polska dowiodła, iż nie zamary w niej tradycje przeszłości, iż bohaterstwem swym potrafi zaimponować światu. Jak przed wiekami Ramiej Jej osłaniało Europę przed hordami Tatarów, tak teraz też samo ramię zadawało śmiertelny cios bolszewickiej nawaie i uratowało cywilizację Zachodu od groźby zagłady. Polska zdała egzamin i weszła w poczet wielkich mocarstw świata. Granice Jej od Karpat do Bałtyku zjednoczyły w sobie te wszystkie dzielnice, które mimo najcięższych prześladowań nie przestały być wierne Macierzy, z bohaterstkiem Śląskiem, Wilnem i Lwowem na czele.

Zwołany przez Naczelnika Państwa na najbardziej demokratycznych zasadach Sejm, politycy podawali pod gnań ustroju Rzeczypospolitej. Powołane głosowanie, wolność obywatelskich przekonań, 8-godzinny dzień pracy, — ostatnie zdobycze demokracji Zachodu, — oto podstawa schwalanej Konstytucji.

LEOPOLD OSKARD-MERGENTALER

(W Rocznicę 10-lecia Odrodzonej Ojczyzny)

Już nadszedł czas...

Już nadszedł czas, by czołowiek odbudował znowu uszytko to, co zburzył Kain — brat i zwiastujący grzech — z podłożem, aż do powstania, wznosił ściany znowu spalonych suchość chat. Potrzebni znowu nam Czynu dalszą ludzie, tęch orli wzrok i myśli śmiały lot, co Mocey dłoń utrwaliła w złoistym trudzie, dla dobra mas — swój dając znoj i pot... Pracować nam więc trzeba bez wychylenia i polską Myśl dźić krępić ze wszelkich miaz, by w Jutro, już idące nabożem, zebrali pion i z prac tych hojny dar...!



(Z cyklu: „Wojna”)

Pierwszy transport

R. 1914

W ponurą, ciżbę tłumy zmroczonoj, ulicy gdzieś zdała samochoda błyszczą krawiec oczu: zlozorgi świat syreny, wśród ciżby się łoczy. Niby jak gdzieś w zasknu bliej ulicznicy... Samochód coraz bliżej, ciekło dysząc, krocząc, poprzedzony jaskrawo od lamp błyskawicy; na dwoj stopniach z czerwonym krzyżem szpitalnicy podtrzymują wień kwiatów, gdzie z pod szary broczy żywa krew... To, pod kwiatów haszyzowym tosem, bezwładnie, na poluśm tężu samojazdu, z powolną naważką głową, niby żalym kłosem, — kona żołnierze raniony... Dziś mu z Życia gwiazda nieumie przyjdzie się legnąć! za murem szpitala... Mógł... Za nim wciąż ranni jęją, jęją wola.

Zaułony pracą, cyt chwały i goryczy zarysem, odszedł twórca i niestrudzony służy Wolności, któremu Sejm, reprezentant całego Narodu, wydał najchlubniejszy dyplom, iż „dobrze zasłużył się Ojczyźnie”, do zaciśnięcia domowego ogniska. Lecz nie sądzonym było Mu spocząć, by z uczuciem dumy i zadowolenia patrzeć na Jej rozrost. Wady narodowe, przywała i zawiść, zacięły olwiane chmury na horyzoncie. Burza zdawała się nieunikniona. Krew, praca i wysiłek pokoleń miałyby iść na marne? Przemyśli! Mocarna dłoń jeszcze raz dała znać o swem, zda się zapomnianem, istnieniu. Rzuciła na szalę wszystko, byle tylko uratować Kraj od nieuniknionej katastrofy, — i wygrała stawkę. Naród podniósł się z upadku i, zrozumiewszy groźbę sytuacji, ze zwołoną energią przystąpił do pracy nad reformami, mającymi na celu utrwalenie wolności.

I dziś, w dniu 11 listopada, gdy mijają lat dziesiątek od chwili Zmartwychwstania Ojczyzny, z serca każdego uczciwego Polaka, dumnego z olbrzymiejącej coraz potęgą swego państwa, wyrwać się musi okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej duchowy Wódz, Marzałek Józef Piłsudski!”

Zet.

LEOPOLD OSKARD-MERGENTALER

Na szafcu

Hen, na przedmiesciu, na miasta krańcu, w tę noc Przeszłości stoję, — noc ciemna — od słot, na śliskim rozwigłym szafcu. Mroki jedynie i mgły przedemną swe fantastyczne rozwałcz widma... Daleki pogłos dźwięku przeława, gdzie omroczona czernieje wydma, — i gwar skłębiony płynie skądś zdaleka. Przywaru serce... Nie skowyc w pierś... Niech bodok armat ucho pochwyli, — gdzie moi bracia, wiara najszerzej, — do swych Przemążeń krzyży przybieli... Bohaterowie z pod trzech zaburów, ojcowie polskich sierotek — dzieci, —śród armat jęku i kul zmieci, — spełniają rolę krwawych potworów... Przywaru serce.

Dla jutra

Dalekie z krańców armat granie... Przeciągły z przedmiescia armat grzmot. Chwyciła Śmierć w swe szpony miot i tłucze w skroń, i gna w otchłania, — w Niby, — w bezkresne, wieczne spanie skłębione kadry wrogich rot: w błocie się kala krew i pot, — by jutro było — Zmartwychwstanie. Ku zmartwychwstaniu wielkiej Mocey, ku pogrzebieniu ciemnych sił, — ten armat jęku się łączy w noc... Głębi użyłnia krwawy i, pogoła łun, — agonii łkanie, — by jutro było Zmartwychwstanie.

BIBLIOGRAFIA

- Mieczysław B. B. Biskupski, *Independence Day: Myth, Symbol, and the Creation of Modern Poland*, Oxford 2012
- Włodzimierz Borodziej, Maciej Górny, Piotr Tadeusz Kwiatkowski, 11.11.1918. *Niepodległość i pamięć w Europie Środkowej*, Kraków 2018
- Andrzej Chojnowski, 11 listopada, w: *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Zdzisław Najder [et.al], Kraków – Warszawa 2014, s. 26-30
- Heidi Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926-1939*, tłum. Zdzisław Owczarek, Warszawa 2008
- Bartosz Korzeniewski, 11 listopada 1918, w: *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. Stefan Bednarek, Bartosz Korzeniewski, Warszawa 2014, s. 343-360
- Kazimierz W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa – Kraków 1924
- Święto Niepodległości – tradycja a współczesność*, red. Andrzej Stawarz, Warszawa 2003

O AUTORZE

Maciej Górny

Dr hab., profesor w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie, pracownik naukowy Niemieckiego Instytutu Historycznego tamże, interesuje się dziejami Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w. oraz historią nauki. Jego książki o marksistowsko-leninowskich historiografiach regionu po 1945 roku zostały przetłumaczone na kilka języków (m.in. angielski, niemiecki i czeski). Redaktor naczelny „Acta Poloniae Historica”.

Pisał o zaangażowaniu ludzi nauki w politykę: *Wielka Wojna profesorów. Nauki o człowieku (1912-1923)*, (Warszawa 2014) oraz *Kreślarze ojczyzn. Geografowie i granice międzywojennej Europy* (Warszawa 2017). Wraz z Włodzimierzem Borodziejem opublikował historię „długiej” I wojny w Europie Środkowo-Wschodniej: *Nasza wojna*, t. I: *Imperia, 1912-1916*; t. II: *Narody, 1917-1923*, (Warszawa 2014-18).

SPIS TREŚCI

3 WSTĘP

—

11 DEBATY

—

11 Ta izba uważa, że 11 listopada powinniśmy kontynuować międzywojenne tradycje centralnych obchodów państwowych.

Argumenty za

Argumenty przeciw

—

15 Ta izba żałuje, że polskie obchody Święta Niepodległości zmarginalizowały rocznicę zakończenia I wojny światowej

Argumenty za

Argumenty przeciw

—

19 WYBÓR ŹRÓDEŁ

—

31 BIBLIOGRAFIA

—

31 O AUTORZE

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Ireneusz Mitura

PROJEKT GRAFICZNY

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

Dr Jan Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Małgorzata Sucharska

ISBN 978-83-63872-15-1

ISBN SERII 978-83-63872-10-6

WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Oleandrów 5, 05-070 Sulejówek

Tel. 22 842 04 25

muzeum@muzeumpilsudski.pl



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

PARTNER

Fundacja Polska Debatuje



POLSKA DEBATUJE

Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie www.muzeumpilsudski.pl

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku z Fundacją Polska Debatuje jako partnerem, zainicjowali działanie Klubów Debat Historycznych. Ich celem jest kształtowanie umiejętności prowadzenia debat, w których tworzeniu logicznej argumentacji i jej wymianie, towarzyszy otwartość na racje drugiej strony oraz szacunek dla dyskutanta. Opracowane przez specjalistów zeszyty do debat historycznych, stanowią – obok podręcznika – znakomite wsparcie w przygotowaniach do debatanckich spotkań i turniejów. W każdym znajdują się propozycje dwu debat z rozpisaną argumentacją, wprowadzenie do tematu sygnalizowanego tytułem zeszytu oraz materiały źródłowe. W tym roku dotyczą one kwestii dróg prowadzących do odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 r.

Święto Niepodległości obchodzi się w Polsce 11 listopada. Choć zdanie to wydaje się zupełnie oczywiste, skrywa się za nim więcej wątpliwości i kontrowersji niż spraw pewnych i bezspornych. Czy Polska rzeczywiście odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 roku? Nie, w tym dniu nie doszło do żadnego istotnego wydarzenia, nie upamiętnia on żadnej wygranej (ani nawet przegranej) bitwy, uchwalenia konstytucji, podpisania traktatu czy choćby powołania rządu. Jak i dlaczego zatem świętować dzień bez znaków szczególnych, w dodatku – zazwyczaj chłodny i deszczowy?

—Maciej Górny



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku